

*prof. dr hab. Mieczysław Dobija*¹

Katedra Rachunkowości
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Ekonomia pracy, godziwych wynagrodzeń i racjonalnych nierówności – laboryzm

WPROWADZENIE

W historii odnotowano wiele nurtów myśli ekonomicznej, jak marksizm, keynesizm, czy monetaryzm. Jednak nurt, w którym praca człowieka stanowi ośnowę i główny wątek rozważań, przejawia się już od początków cywilizacji i trwa do czasów obecnych. Laboryzm jest hasłową nazwą używaną obecnie w kręgach zajmujących się myślą ekonomiczno-społeczną i nie jest jeszcze ścisłą teorią ekonomiczną. Celem tego opracowania jest przedstawienie współczesnego ekonomii pracy (laboryzmu) jako zwartej, spójnej, zintegrowanej i naukowej teorii, która może dobrze służyć praktyce życia społeczno-gospodarczego i ma potencjał rozwiązywania powstających problemów. Oprócz ekonomii klasycznej i teorii rachunkowości podwójnej, które naturalnie należą do tego kręgu myśli, współczesny laboryzm wzbogaca naukowe postrzeganie pracy i kapitału oraz pozytywne wyniki badań w zakresie pomiaru kapitału ludzkiego i godziwego wynagradzania. W tych badaniach odkryto stałą potencjalnego wzrostu stanowiącą podstawę rachunku kapitału ludzkiego. Ekonomia pracy oferuje gospodarkę bez deficytów budżetowych z niewielkim obciążeniem podatkami oraz racjonalizuje i uzasadnia nierówności wynagrodzeń i dochodów z majątku osiągniętego uczciwą pracą nierzadko wielu pokoleń.

Nauka, jak wiadomo, jest procesem tworzenia wiedzy potrzebnej do rozumienia zjawisk i ich ewentualnego kontrolowania. Ekonomia pracy wpisuje się jako wynik procesu naukowego, który zaowocował teorią, w której wykonywana praca jest źródłem pieniędzy. Dlatego laboryzm jest przeciwieństwem moneta-

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, tel. +48 12 293 50 40, e-mail: dobijam@uek.krakow.pl.

ryzmu, w którym kreatorem pieniądza jest bank centralny. Ekonomia pracy nie jest niczym nowym w historii myśli ekonomicznej, przeciwnie; praca, jej pomiar i odpowiednie wynagrodzenie, występowały od początków cywilizacji i w tysiącleciach życia gospodarczego [Dobija, Jędrzejczyk, 2011]. Laboryzm jako teoria ekonomiczna jest już obecna w różnych słownikach. *Słownik języka angielskiego* określa rzeczownik *laborism* jako teorię ekonomii, w której praca dominuje nad kapitałem w życiu politycznym kraju (*a political theory favoring the dominance of labor in the economic and political life of a country*). Natomiast w *Słowniku katolickiej nauki społecznej* to hasło jest opisane następująco: „Porządek skonkretyzowany w modelu gospodarczym, który wychodzi z założenia, że praca nie jest podporządkowana kapitałowi, czy nawet równorzędna w stosunku do kapitału, ale go kształtuje i przewyższa. Oznacza to, że kapitał jest podporządkowany pracy, a nie odwrotnie, jak to miało miejsce w panujących ustrojach społeczno-gospodarczych, tj. w kapitalizmie i socjalizmie. Trzeba jednak stwierdzić, że nie została jeszcze wypracowana zadowalająca koncepcja laboryzmu, nawet w podstawowych zarysach, którą można by urzeczywistniać w różnych ustrojach społecznych i w różnych krajach” (ks. prof. dr hab. Władysław Piwowarski).

Przytoczone określenia charakteryzują do pewnego stopnia koncepcję ekonomii pracy, ale tak pierwsze, jak i drugie zawiera metafory o podporządkowaniu i przewyższaniu. W tym opracowaniu dąży się do sformułowań *stricte* naukowych i przedstawienia spójnej teorii wolnej od jakichkolwiek wpływów, z jasno określonym układem fundamentalnych kategorii i zasad. Praca, jak wiadomo, jest podstawową kategorią naukową, ale bardziej w naukach fizycznych niż w ekonomicznych, zwłaszcza makroekonomii. Jest to silna przesłanka do oczekiwania, że teoria laboryzmu, która zawiera zagadnienia makroekonomii pracy [Dobija, 2015], będzie spójna i skuteczna na wzór nauk fizycznych.

Ogólnie rzecz ujmując, do ekonomii pracy należą te wszystkie teorie, w których rachunek ekonomiczny dotyczy nakładów pracy żywej wykonywanej przez zatrudnionych oraz wcześniej wykonanej i zakrzepłej w aktywach. Aktywa także mają zdolność wykonania pracy, która uczestniczy w rachunku ekonomicznym przez wielkość amortyzacji bądź zużycia materiałów. W ekonomii pracy dokonuje się zatem pomiaru nakładów pracy i kategoria wartości jest naturalnie związana z pracą. Dlatego jednostkę pieniężną i rachunkową stanowi jednostka pracy, a pieniądze to należności za wykonaną pracę. Istotą gospodarki towarowo-pięniężnej jest przeto ustawiczna i powszechna wymiana wartości powstałych z nakładów pracy, za pośrednictwem należności za pracę, czyli pieniędzy. To stwierdzenie przyjmuje matematyczną postać równania wymiany, które w laboryźmie jest zasadniczo różne niż w monetaryzmie i teoretycznie znacznie głębsze, ponieważ prowadzi do rozwiązania zagadnienia stabilności jednostki pieniężnej (inflacja, deflacja).

1. STRUKTURA OPRACOWANIA

Celem tego studium jest przedstawienie dokonań naukowych składających się na ekonomię pracy jako teorię spójną i niezawodną przy rozwiązywaniu problemów trwania, przetrwania i rozwoju społeczno-ekonomicznego. Nawiązuje się do wcześniej osiągniętych wyników i przedstawia nowe dotyczące zagadnień deflacji. Obecnie laboryzm jest w pełni ukształtowaną współczesną teorią ekonomii zdolną do przejęcia odpowiedzialności za równowagę ekonomiczną w systemie gospodarki². Ekonomia pracy (laboryzm), mimo że ta nazwa nie była stosowana od początków ekonomii, przejawia się właściwie od zarania cywilizacji, od czasów gdy pojawiła się zorganizowana działalność zespołów ludzkich. Dlatego w tym studium uwzględnia się wiedzę i praktykę z dawnych mileniów, a więc czasów, kiedy mądrość nierzadko dominowała nad nauką. Wtedy rachunkowość i ekonomia pracy skutecznie wspomagały zarządzanie gospodarką miast-państw. Nawiązuje się również do roli pracy w ekonomii klasycznej, zwłaszcza do poglądów Adama Smitha, który zasadnie może być uznany za ojca ekonomii pracy. Wcześniej, przynajmniej w XV wieku powstała teoria rachunkowości podwójnej, która może i powinna być postrzegana jako konstytutywny składnik laboryzmu. Zauważmy, że we współczesnej gospodarce, w jej ekonomicznym sterowaniu, rachunkowość i jej sprawozdawczość spełniają ważną rolę.

W drugiej części rozważa się współczesne naukowe podstawy ekonomii pracy. Podstawą jest stwierdzenie, że praca stanowi jednoznacznie naukową kategorię w naukach fizycznych i ekonomicznych. Jednak różne poziomy emergencji nauk fizycznych i ekonomicznych wymagają odpowiednich teoretycznych interpretacji. Analizy kategorii pracy i kapitału jako jej źródła, prowadzą do oryginalnych wniosków. Podstawowy orzeka, że praca ludzi ze swojej natury sama się finansuje, skoro jest transferem kapitału ludzkiego zatrudnionych do obiektów pracy. Uwzględnienie tego faktu prowadzi do wprowadzenia samofinansowania w sferze budżetowej, co skutkuje likwidacją deficytu, jednakże przy koniecznej reformie banku centralnego. Co więcej, dla zrównoważonego rozwoju ekonomicznego okazuje się konieczne wprowadzenie sektora rodzinnego gospodarki i wykorzystanie samofinansowania dla opłacania pracy w tym sektorze.

Trzecia, ostatnia część prezentuje teorie, które składają się na współczesny laboryzm. Jest to teoria pomiaru kapitału ludzkiego identyfikująca stałą ekonomiczną potencjalnego wzrostu (SEPW), a także teoria godziwych płac stałych. Dalej następuje konstrukcja funkcji aktywności ekonomicznej (rodzaj funkcji produkcji) i wynikający z niej wskaźnik produktywności pracy. Płacowe równanie wymiany i makroekonomia pracy wskazująca rolę banku centralnego jako płatni-

² Artykuły składające się na teorię laboryzmu zostały opublikowane w języku angielskim głównie w czasopiśmie „Modern Economy” w latach 2011–2015, a także w języku polskim w czasopiśmie „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” w latach 2003–2015.

ka wynagrodzeń w sektorze publicznym oraz formuły służące utrzymywaniu równowagi w gospodarce towarowo-pieniężnej stanowią ostatnie osiągnięcie współczesnego laboryzmu i są oryginalne w tym opracowaniu. Tekst artykułu jest podporządkowany celowi jasnego i spójnego przedstawienia współczesnej ekonomii pracy, jako ścisłej, naukowej teorii ekonomicznej, która ma możliwości uwolnienia realnych systemów ekonomicznych od niedostatków monetaryzmu, deficytów budżetowych, rosnącego zadłużenia, bezrobocia i kryzysów finansowych.

2. PRZEJAWY LABORYZMU W HISTORII GOSPODARKI

2.1. EKONOMIKA PRACY W PIERWSZYCH TYSIĄCLECIACH CYWILIZACJI

Poszukiwania śladów rachunku pracy w prehistorii i ewentualnych procedur zarządzania umożliwiła archeologia odkrywająca najwcześniejsze zapisy gospodarcze bądź literackie, które dotrwały do naszych czasów. Wiele odkrytych artefaktów czeka jeszcze na interpretację i wiele nadal tkwi w piaskach Bliskiego Wschodu. Dla laboryzmu bezcenne źródła stworzyła D. Schmandt-Besserat [1988; 2007], interpretując małe gliniane przedmioty odnajdywane przez archeologów, czyli tokeny, które służyły rachunkom gospodarczym. W tym artykule staram się uzasadnić pogląd, że stanowiły one także narzędzie rozrachunku z tytułu pracy. Ponieważ praca z natury jest transferem kapitału, więc ten rozrachunek naturalnie podlegał zasadzie podwójnego zapisu. Nie mniejsze zasługi dla analiz historycznych zapisów i artefaktów ma dzieło G. Ifraha (1990) o dziejach liczby, w którym autor często nawiązuje do rachunkowości i wskazuje, że to rachmistrze wynaleźli pismo.

Badania rachunkowości w odległych czasach prowadziło wielu autorów, w szczególności R. Mattessich [2000], który doszukiwał się podwójnego zapisu przy stosowaniu tokenów. Istnieje także środkowoeuropejskie piśmiennictwo dotyczące archaicznej rachunkowości, jak: M. Dobija i M. Śliwa, [2001], B. Kurek [2004], M. Dobija i M. Jędrzejczyk [2011], E. Łazarowicz [2011] i inni. Dzieło, w całości poświęcone archaicznej rachunkowości z naciskiem na techniki w ekonomicznej administracji, napisali H.J. Nissen, P. Damerow i R.K. Englund [1994]. Istnieją zatem przesłanki i materiały do badania różnych domysłów na temat ekonomii i rachunkowości w czasach historycznych i prehistorycznych. Podstawową hipotezą jest stwierdzenie, że sprawy ekonomiczne w tamtych czasach koncentrowały się wokół pracy. W tamtych odległych czasach istniał system myśli i praktyki ekonomicznej, który zasadnie można określić jako system rachunkowości pracy. Ten system służył także jako teoria ekonomiczna wczesnych społeczności i późniejszych miast-państw. Należy się zgodzić ze stwierdzeniem, że wczesne społeczności musiały rozwiązywać niezwykle ważny dla ich istnienia i trwania problem współpracy. Ludzie musieli

współpracować, aby dysponować większą mocą, która zwiększała szanse na przetrwanie w trudnych pierwotnych warunkach. Dotyczy to społeczności na każdym etapie rozwoju, ale w początkach cywilizacji ta kwestia miała krytyczne znaczenie. Rzecz polega na potrzebie wspólnej pracy, aby społeczność uzyskiwała zwielokrotnione efekty wynikające ze wspólnego działania i indywidualnej specjalizacji poszczególnych jej członków. Dlatego potrzebny był system rozrachunku, który zapewniał możliwie sprawiedliwy związek między wkładem pracy a efektem. Dzięki temu unikano sporów i cementowała się współpraca. Wspólnoty rodowe i plemienne umacniały się i trwały.

Ten system rozrachunku dotyczył zatem pracy, a co za tym idzie – należności za pracę i zobowiązań z tego tytułu. Wszak efekty pracy nieczęsto pojawiają się równocześnie z jej wykonywaniem. Wykonawca ma zatem należności, a zlecający pracę ma zobowiązania. System dotyczył wszelkich prac jak budowa murów obronnych, które nie przynoszą podzielnych efektów. Dlatego naturalnie wyłaniał się system rachunkowości, w którym występuje pomiar pracy i jej efektów, należności i zobowiązań. Prowadzi to do konieczności dualnego ujmowania operacji gospodarczych. Jeśli zatem członek wspólnoty ma należność to wspólnota ma zobowiązanie. Ważnym elementem tego pierwotnego systemu było utworzenie i wprowadzenie medium, które byłoby pomocne w rejestracji i pomiarze wkładu dokonywanego przez każdego uczestnika wspólnej pracy, a następnie przy realizacji podziału efektów pracy, czyli wypłacie wynagrodzenia. W moim domyśle temu służyły tokeny, wśród których występują także figurki oznaczające jednostki pracy. Jednostkę pracy (podstawową) wyznacza czworościan foremny przedstawiony na fotografii 1 umieszczonej za zgodą autorki prof. Denise Schmandt-Besserat. Fotografia ukazuje proste tokeny z obecnego Iraku, około 4000 lat p.n.e. Stożki, kulki i dyski przedstawiają różne miary zboża, czworościan reprezentuje jednostkę pracy.



Rysunek 1. Tokeny obrazujące produkty. Czworościan przedstawia jednostkę pracy

Źródło: [Schmandt-Besserat, 2007, s. 3].

Proste tokeny pojawiają się, jak pisze D. Schmandt-Besserat [2007, s. 27], od przynajmniej ósmego tysiąclecia i występują w obszarze między morzami

Kaspijskim, Czarnym, Śródziemnym, Czerwonym i Zatoką Perską. Najwięcej złożonych tokenów (dodatkowo oznakowanych) występowało w okolicach budynków publicznych w miastach Mezopotamii. Mogły one służyć różnym celom. Do ewidencji; jako forma współczesnej kartoteki magazynowej lub do rozrachunków, co jest bardziej interesujące dla moich dociekań. Na funkcję rozrachunkową wskazuje token reprezentujący jednostkę pracy. Można sobie wyobrazić, że pracownik za wykonaną pracę otrzymywał konkretne tokeny reprezentujące miary oliwy, zboża, czy piwa, bez czego nie mógł się żywić i pracować, natomiast resztę zarobku otrzymywał jako sumę przepracowanych jednostek pracy. Tę sumę mógł wymienić na inne jeszcze produkty, na przykład skórę, którą okrywał biodra. W przypadku rozliczeń za pośrednictwem tokenów występuje potrzeba kalkulacji kosztów produktów, czyli określenia ile jednostek pracy kosztuje dany produkt.

Tokeny zostały zastąpione pismem najpierw piktograficznym, pisany rylcem na glinianych tabliczkach, a później bardzo wydajnym pismem klinowym, pisany przez odciskanie klinów stylikiem [Schmandt-Besserat, 2007, s. 113–116]. Dzieje się to w okresie rozpoczynającym się około 3100 roku p.n.e. w mieście-państwie Uruk. Autorka pisze, że rachmistrze wprowadzili najpierw cyfry (bez zera) podkreślając doniosłość tego kroku ku abstrakcyjnemu myśleniu oraz piktogramy oznaczające przedmioty. Cyfry od początku były odciskane, a nie ryte rylcem. Pismo piktograficzne, jak wnioskuje autorka, było konsekwencją abstrakcyjnego liczenia. Pisze [s. 115], że piktogramy, raz oderwane od pojęcia liczby, wstąpiły na drogę własnego rozwoju. Dodaje, że równocześnie piktogramy obrazujące przedmioty otrzymywały wartości fonetyczne, co kompletuje wyobrażenia o powstaniu pisma.

Uruk, miasto-państwo, które powstało z połączenia dwóch mniejszych gmin Etana i Kullaba [Roux, 2006, s. 67] jest dobrze rozeznane z wielu względów. Z nim wiąże się osoba Gilgamesza, herosa znanego ze starożytnego eposu [Gilgamesz, 1980] opisującego jego niezwykle dokonania, a także informacje o zorganizowanej pracy osób zatrudnionych na stanowiskach pisarzy (dub-sar) stanowiących prototyp dzisiejszych księgowych. Dzieje Uruku są także znane z wielu interesujących opisów mitologicznych, czyli „tego co było na początku”. Historia tego miejsca według archeologów sięga 4000 lat p.n.e. G. Roux [2006, s. 69] pisze: „(...) Żadna epoka, może poza wiekiem XIX, nie zaznała tylu technicznych innowacji co okres Uruk. Ale te wielkie wynalazki, jak koło, żagiel, radło, produkcja przemysłowa naczyń i przedmiotów metalowych, błędą przy wynalazku pisma. To właśnie w świątyniach archaicznych warstwy IVb okręgu Etana w Uruk, datowanego na około 3300 r. p.n.e. znaleziono najstarsze w świecie teksty pisane w formie tabliczek piktograficznych (...)”.

Zrozumienie ekonomiki i rachunkowości pracy jako intelektualnego narzędzia zarządzania potrzebuje wyobrażeń tła organizacyjnego ówczesnego życia

gospodarczego. Wyraziście przedstawia to G. Roux [2006, s. 116–121]. Gminy tworzyły zbiorowiska rodzin żyjące na terenie, który stanowił własność boga opiekuńczego. Z tego względu ważną rolę w ekonomicznym (i nie tylko) zarządzaniu pełniły świątynie, które nierzadko były pierwszymi budowlami, wokół których tworzyły się gminy, a później miasta. Rozwój demograficzny i inne czynniki powodowały tworzenie się miast, których suweren łączył cechy przywódcy religijnego i świeckiego. Jak stwierdza cytowany autor [s. 116]: „(...) Suweren podejmuje wszystkie najważniejsze decyzje, być może po zasięgnięciu opinii rady starszych, a świątynia pod jego rozkazami administruje sprawami ekonomicznymi. Miasto-państwo, jeśli się na nie patrzy w ten sposób jest niczym innym, tylko przedłużeniem gminy wiejskiej i w dalszym ciągu należy do bóstwa. Pastwiska, stada i łowiska, a także handel i przemysł są w gestii państwa zgodnie z wolą bóstwa. Także świątynia, która zarządza ziemią uprawną, nie jest jej prawdziwym właścicielem, nie może jej sprzedać (...)”.

Wynika z tego, że mieszkańcy byli pracownikami najemnymi w swojej gminie, a własność, którą dysponowali to jedynie gliniano-trzciniowe domy i dobra ruchome. Świątynia była zatem także miejscem zarządzania pracą mieszkańców i ich wynagradzaniem za pracę, czyli rozdziałem wytworzonych dóbr. Jak wiadomo z wielu opracowań system przydziałów był bardzo złożony, ponieważ uwzględniał funkcje pracownika, jego prestiż i przydatność. Pisze G. Roux [2006, s. 117]; „(...) Wszystko to wymagało planowania, kontroli, skrupulatnej księgowości, ale Sumerowie, ludzie drobiazgowi i praktyczni, byli świetnie zorganizowani pod tym względem. Ich biurokraci zostawili nam nie tylko setki list płac, pokwitowań, list zatrudnienia i innych tego rodzaju dokumentów, ale z archiwów Girsu i Szurupak dowiadujemy się o niezwyklej specjalizacji zawodowej. (...) Armia skrybów powiększona o armię kierowników **ugula** intendentów **nu-banda** inspektorów **maskim**, weryfikatorów **agrig** pod wodzą osoby, która była jednocześnie kapłanem i najwyższym zarządcą świątyni **sanga**, sprawiała, że ta ciężka machina ekonomiczna działała sprawnie (...)”.

Dodajmy, że duża liczba specjalności wiązała się także z rozwiniętym budownictwem publicznym. Ruiny ogromnych murów o długości 9,7 km z ponad setką baszt nadal otaczają Uruk (obecnie Warka).

Uczeni badający archiwa z miast-państw starożytnej Mezopotamii wskazują, że stanowisko księgowego (dub-sar) pojawiło się od III tysiąclecia p.n.e. Na przełomie IV i III tysiąclecia, jak pisze A. Tyumenev [1969, s. 73]: „(...) Administracja majątków świątyń zaczęła się dopiero pojawiać. Nie tylko rachunki księgowe, tak dobrze rozwinięte później, są jeszcze nieobecne, ale także brak prostej dokumentacji operacji gospodarczej bowiem pismo było w tym czasie piktograficzne, niezdolne do wyrażania abstrakcyjnych terminów i gramatycznych form (...)”.

Gdy pismo zmieniło formę na bardziej dogodną do prowadzenia rachunkowości, administracja i księgowość wkrótce się rozwinęły.

„(...) Personel administracyjny znacznie się rozszerzył od tego czasu. Nie tylko szeregowi pracownicy ale także wyżsi rangą urzędnicy mają swoich przełożonych. Pojawia się w tym okresie stanowisko księgowego (dub-sar). Ich liczba jest poważna i wyróżnia się starszego księgowego (dub-sar-mah), jak też kierowników sekcji (...)” [Tyumenev, 1969, s. 77].

Apogeum rozwoju księgowości w Sumerze miało miejsce pod koniec III tysiąclecia, o czym świadczą archiwa fabryki tekstyliów z Ur [*Das Rechnungswesen...*, 1993].

Spotykamy się zatem z przemyślanym systemem rachunkowości, spełniającej żywotne role w organizacji państwowej. Pieniądz w formie monet i banknotów nie był potrzebny. Jak zauważają A. Oppenheim [1957] i K. Polanyi at el [1957, s. 21], w tych starożytnych miastach-państwach władze administrujące prowadziły rachunki (konta rozrachunkowe) dla każdego obywatela w zakresie własności, należności i zobowiązań. Praca każdego obywatela była precyzyjnie księgowana i każdy mógł pobrać z magazynów dobra o wartości nieprzekraczającej wartości należności z tytułu wykonanej pracy. W ten sposób władze publiczne mogły zagwarantować, że każdy może wydatkować nie więcej niż zarobił i oszczędził.

Istnieją bardzo wyraźne dowody świadczące o tym, że w trzecim tysiącleciu stosowano do rozliczeń abstrakcyjną jednostkę pracy. Sumerolodzy natrafili na zagadnienie „dniówek” jako formy jednostki obrachunkowej. V. Struve [1969, s. 128] po przebadaniu tabliczek z archiwów miasta Umma (23 wiek p.n.e.) dochodzi do następujących stwierdzeń: „(...) Tabliczki zawierają zapisy liczby pracowników (kobiet i mężczyzn), którzy wykonywali prace w gospodarstwach rolnych pod kierownictwem nadzorcy. Czas przypisany na wykonanie zadanej pracy jest wyrażony w dniach lub miesiącach ale w większości przypadków zapisy podają jeden dzień (określona liczba robotników przez jeden dzień)... Analiza porównawcza tych zapisów z dokumentami zbiorczymi prowadzi do wniosku, że pisarze zapisywali na tabliczce liczbę robotników, a dalej umieszczali iloczyn tej liczby i 360 dni w roku. W rezultacie otrzymywali liczbę robotników pracujących przez jeden dzień. Z tego wniosek, że sumeryjscy księgowi stosowali pojęcie roboczodniówki i nakłady pracy sumowali w tych jednostkach (...)”.

U początków cywilizacji spotykamy zatem zagadnienia organizacji, zarządzania i pomiaru pracy. Badania archeologów i sumerologów wskazują, że zagadnienie pomiaru pracy ludzkiej zostało rozwiązane już tysiąclecia temu. Aby działanie zespołów ludzkich było efektywne niezbędny był, między innymi, obiektywny pomiar pracy i wyznaczenie na tej podstawie należności za pracę, czyli zarobku adekwatnego do wartości pracy. To jest naturalna idea pieniądza

zawarta w nauce laboryzmu. Należności za pracę to kategoria prawna pochodna od pracy, a więc abstrakcyjna i także mierzalna. Oznacza ona bezwzględne prawo do otrzymania równowartości.

2.2. EKONOMIA PRACY A MYŚL ADAMA SMITHA

W. Stankiewicz [2000, s. 156] przypomina, że Adam Smith spotkał F. Quesnaya podczas pobytu we Francji w latach 1764–1767, gdzie rozpoczął pracę nad dziełem swego życia. Znał zatem poglądy Fizjokratów, którzy między innymi, analizowali proces pracy. Wyróżnili klasy: produkcyjną, jałową i klasę właścicieli. Pracę robotników, rzemieślników, kupców uznali za jałową (ale potrzebną), ponieważ niewspomagana siłami przyrody nie pomnażała wartości początkowej. Natomiast praca rolnika jest przykładem współdziałania z siłami przyrody (fotosynteza), dzięki czemu powstaje wartość dodatkowa. Opinia o klasie i pracy jałowej była do pewnego stopnia słuszna, bowiem do wykonania pracy musi zaistnieć zdolność do jej wykonania, czyli musi utworzyć się kapitał ludzki pracownika. Dlatego praca robotnika będąc tylko transferem kapitału z istniejącego źródła (kapitał personalny) do produktów nie zwiększa ogólnego bilansu wartości. Ale ta opinia nie była absolutnie słuszna, jeśli uwzględnia się nieznaną wówczas drugą zasadę termodynamiki, z której wynika naturalna, losowa stratność kapitału zawartego w aktywach. Tę stratność bieżąco niweluje praca zatrudnionych, a ponadto tworzy inne aktywa, co jest niezbędnym elementem rozwoju. Zauważmy też, że kapitał ludzki powstaje z wydatnym udziałem Natury.

Teoria produktu czystego Fizjokratów głosi [Stankiewicz, 2000, s. 132]: „(...) że tylko w rolnictwie zachodzi proces otrzymywania nadwyżki ponad włożone nakłady. Natura-ziemia, pisał Quesnay, nie targuje się z farmerem o to, co mu jest niezbędne, ale dostarcza produkt fizyczny większy od jego wydatków i kosztów utrzymania. Co więcej, nadwyżka ta utrzymuje nie tylko farmera, lecz także całe społeczeństwo. Sama ziemia, bez nakładów, też daje produkt, ale zwykle jest ona skąpa i daje niewiele. Nakłady podnoszą naturalną urodzajność gleby i można dowieść, że są one także produktem ziemi-natury (...)”.

To stwierdzenie jest bardzo istotne dla ekonomii pracy, w którym niezbywalną rolę spełnia SEPW kwantyfikująca wpływ Natury na wzrost ekonomiczny. SEPW spełnia ponadto rolę standardu dla stóp procentowych i dyskontowych, dzięki czemu możliwy jest pomiar kapitału personalnego i wyznaczanie jego godziwej płacy. Zatem fizjokratyzm także stanowi naturalną część ekonomii pracy, ale jej teoretyczne przesłanie najpełniej wyraził Adam Smith, pisząc że: „Co jest nabyte za pieniądze lub dobra jest nabyte za pracę (...) Praca była pierwszą ceną, oryginalnym pieniądzem, którym się płaci za wszystkie rzeczy. To nie złotem ani srebrem, lecz pracą nabywa się wszelkie bogactwa tego świata; ona określa wartość produktów dla tych, którzy je posiadają i zamierzają je

wymienić na inne produkty, ta wartość jest dokładnie równa ilości pracy, która umożliwia im zakup lub dysponowanie (...)” [1776, Book I, Ch. V].

Można przytoczyć wiele innych cytatów świadczących o przynależności tego wybitnego reprezentanta myśli ekonomicznej do nurtu laboryzmu. To, czego u Smitha nie można jednak przyjąć za wzorzec, to niepełne zrozumienie kategorii kapitału, który w tekstach tego autora stanowi coś podobnego do zasobów lub aktywów. Nie jest to zarzut, ale należy stwierdzić, że wydany drukiem traktat L. Paciolego opisujący rachunkowość podwójną był znany już od 1494 roku. Interpretacja podstawowej tożsamości (Aktywa = Kapitał) nie jest łatwa, ale wyklucza inne niż abstrakcyjne postrzeganie kapitału, a mimo to, także obecnie ekonomiści bezkrytycznie posługują się kategorią kapitału, jakby to były pieniądze bądź inne aktywa. Tak jak w fizyce obowiązuje układ materia – energia, tak w ekonomii niezbywalny jest tandem aktywa – kapitał. To przyrost abstrakcyjnego kapitału tkwiącego w różnych aktywach decyduje o wyniku; zysku bądź straty. Te zagadnienia są wyjaśnione w artykule [Dobija, Kurek, 2013] i wielu innych.

Wiadomo, jak nieostre określenia podstawowych kategorii obciążają dyskurs ekonomiczny. Kończy się jednak czas obowiązywania opinii Ch. Blissa [1975, s. 7], który napisał w rezultacie dokonanych szczegółowych analiz, że nie wiadomo co to jest kapitał, a kiedy ekonomiści osiągną zgodność w kwestii kapitału, to wkrótce osiągną zgodność we wszystkich innych kwestiach. Jednak uznał ten stan za mało prawdopodobny. Postęp został osiągnięty na przełomie XX i XXI wieku, dzięki poprawnej interpretacji fundamentalnej tożsamości rachunkowości podwójnej i zrozumieniu abstrakcyjnej natury kapitału. Model kapitału [Dobija, 2007, s. 89–114] pozwala identyfikować źródła jego ewentualnego wzrostu.

Ważnym krokiem w tym kierunku było prawidłowe rozróżnienie zasobów i aktywów od kategorii kapitału dokonane przez Y. Ijiri [1995, s. 55]. Według tego autora kapitał jest abstrakcyjny, zagregowany i homogeniczny, podczas gdy zasoby są konkretne i heterogeniczne. System podwójnej księgowości, który stał się fundamentem rachunkowości, od więcej niż pięciu wieków, od początków opierał się na podwójnym ujęciu zasobów i kapitału. Abstrakcyjna natura kapitału ujawnia się wyraźnie na gruncie podstawowego równania, z którego wywodzi się zarazem konieczność podwójnego zapisu operacji gospodarczych, jako zasady że kapitał nie powstaje z niczego.

Inni klasycy, jak K. Marks, nie osiągnęli wyższego poziomu rozumienia kwestii kapitału i pracy niż Adam Smith. Wiadomo, że K. Marks przeciwstawiał pracę kapitałowi, więc praktyka nie mogła się wzbogacić o użyteczną wiedzę i procedury obliczeniowe. Współczesny badacz M.A. Lebovitz [2003, s.4] przedstawia interesujący pogląd K. Marksa w kwestii kapitału, który uznawał: „(...) że aby zrozumieć kapitał, należy zrozumieć pieniądź. Stwierdzając, że burżuazyjni ekonomiści nawet nie próbowali rozwiązać zagadki pieniądza, Marks stwierdził w rozdziale (*The Commodity*), że sekretem pieniądza jest bycie uniwersalnym ekwiwalentem pracy we wszystkich dobrach; pieniądź reprezentuje społecz-

ny nakład pracy społeczności wytwarzającej produkty. Zgodnie z jego logiką schemat $M - C - M$ ($M - money$, $C - commodity$, $M - money$) reprezentuje proces, gdzie kapitałiści będący właścicielami znaczącej części społecznych nakładów pracy potrafią otrzymać w wymianie większą część wartości powstającej w procesie pracy (...).”

Wiadomo, że K. Marks nie posługiwał się naukową kategorią pracy i kapitału personalnego. Tego rodzaju teorie wówczas nie istniały. Mimo wielu słusznych spostrzeżeń dotyczących związku kapitału i pieniędzy nie potrafił zestawić właściwie tych abstrakcyjnych pojęć i uznać, że pieniądze są należnościami za pracę, a kapitał jest zdolnością do wykonywania pracy, która jest z kolei transferem kapitału z danej lokalizacji (pracownik, maszyna) do obiektu pracy. Dlatego opinia, że K. Marks nie wnosi do ekonomii pracy więcej niż to uczynił Adam Smith, jest uzasadniona.

3. O NAUKOWYCH PODSTAWACH LABORYZMU

3.1. UWAGI O ROLI NAUKI

Jak wiadomo, wiedza naukowa tworzy się przy rozwiązywaniu problemów poznawczych i decyzyjnych [Mazur, 1975, s. 99–116], w stałym kontakcie z praktyką. Celem nauki, jak pisze D. Deutsch [1997, s. 68], z czym trudno się nie zgodzić, jest zrozumienie rzeczywistości poprzez wyjaśnienia, czyli stwierdzenia dotyczące natury rzeczy i przyczyn ich istnienia. Wyjaśnienia uzyskuje się przez rozumowanie i racjonalny krytycyzm polegający na wyborze teorii najlepiej wyjaśniającej w ramach kryteriów właściwych dla badanego problemu. Charakterystyczną (acz nie jedyną) metodą krytycyzmu wykorzystywaną w nauce jest testowanie doświadczalne, czyli eksperymenty, których wyniki mogą sfalsyfikować konkurencyjne teorie.

Spośród wielu zadań wskazywanych przez naukoznawców można wyszczególnić kilka najważniejszych stawianych przed dobrą teorią, jak to wyszczególnia Y. Ijiri [1999, s. 186], znany teoretyk ekonomii i rachunkowości. Są to zadania:

- objaśnienie dziedziny podlegającej teoretycznemu opisowi;
- pomiar wielkości charakteryzujących badane zagadnienie;
- umożliwienie prognozowania rozwoju zjawisk;
- narzędzie przekształcania rzeczywistości.

Teorie i wiedza naukowa jest formułowana i prezentowana za pomocą języka, a właściwie zbioru odpowiednich języków. W naukach, w szczególności ekonomicznych, można wyróżnić trzy istotne języki, które wspólnie prezentują i wyrażają istotę teorii. Są to: język naturalny, język matematyki i język fizyki. W języku naturalnym autor prowadzi narrację i dzięki niemu ma miejsce komunikacja i porozumienie z odbiorcami informacji. W języku matematycznym

formuluje się zwykle ogólne związki między wielkościami charakteryzującymi badane zjawiska i problemy, zaś język nawiązujący do dokonań fizyki nadaje im właściwe semantyczne treści. Przykładem jest kategoria pracy. Ponadto fizyka formuluje fundamentalne prawa przyrody, bez respektowania których wszelkie rozważania miałyby wątpliwy kontakt z rzeczywistością, a efekty byłyby zawsze mizerne.

3.2. ZASADY FUNDAMENTALNE I STAŁE

Naukowe objaśnienia wymagają respektu do zasad (praw) fundamentalnych. Ich istotą jest to, że bez ich uwzględnienia nie jest możliwe uzyskanie rzetelnych wyjaśnień dotyczących zjawisk występujących w rzeczywistości. Studium tych zasad w odniesieniu do ekonomii zawiera, między innymi, opracowanie [Dobija, Kurek, 2013], a podsumowanie rozważań znajduje się w tabeli 1.

Tabela 1. Zestawienie zasad fundamentalnych – podstawa nauk ekonomicznych

Lp.	Zasada fundamentalna	Odpowiednik z nauk fizycznych
1	Zasada dualizmu, czyli zasada podstawowej równowagi wartości początkowej aktywów i ucieleśnionego w nich kapitału. Na tej zasadzie opiera się pomiar przyrostu kapitału w gospodarowaniu.	Pierwsza zasada termodynamiki. Zasada zachowania energii.
2	Koncentracja kapitału podlega spontanicznemu i losowemu rozproszeniu. Pokrewne sformułowanie: „Istnienie i trwanie personalnego kapitału ludzkiego wymaga rozpraszania części nakładów ekonomicznych”.	Druga zasada termodynamiki
3	Prawo wykładniczego wzrostu kapitału w gospodarowaniu. Istnieje stała ekonomiczna potencjalnego wzrostu. W gospodarowaniu średni roczny wzrost kapitału osiąga tempo 0.08 [1/rok]. Gospodarka jest grą o sumie dodatniej niezerowej.	Brak odpowiednika
4	Sukces działań ekonomicznych (działanie = kapitał × czas), czyli osiągnięcia przyrostu kapitału jest skorelowany z respektowaniem zasady minimalnego działania. Koszt, jako kategoria ekonomiczna, określa minimalne zużycie zasobów, niezbędne do osiągnięcia zamierzonego celu.	Zasada minimalnego działania
5	Prawo popytu. Z dużym prawdopodobieństwem popyt na dobro jest odwrotnie proporcjonalny do jego ceny. Oznacza to także, że w wymianie rynkowej kształtuje się wartość wymienna produktów.	Brak odpowiednika
6	Systemy autonomiczne dążą do podtrzymania trwania, czyli działają we własnym interesie. Ta zasada określa postrzeganie człowieka, organizacji i państwa w naukach ekonomicznych.	Cybernetyka. Teoria systemów autonomicznych.

Źródło: opracowanie na podstawie [Dobija, Kurek, 2013].

Zasada fundamentalna wyraża podstawę konstrukcji wiedzy o rzeczywistości, ale niekoniecznie jest absolutna, przynajmniej nie każda. N. Tesla wykonywał eksperymenty, które były sprzeczne z zasadą zachowania energii, zwłaszcza w przypadku, gdy jeździł samochodem z silnikiem elektrycznym bez akumulatora. Ale zbudował jakąś czarną skrzynkę, która, jak wyjaśnił, pozwoliła na dopływ elektryczności z eteru, czyli przestrzeni. Ten znany fakt wskazuje, że zasady fundamentalne nie muszą być ostateczne. Obecnie więcej wiadomo w tej kwestii i rozwija się badania nad przestrzenią i energią próżni. Są to istotne kwestie bowiem ekonomia ulegnie zmianie, gdy energia będzie w ogólnym, wolnym dostępie, czego uczeni spodziewają się od teorii próżni.

Laboryzm w pełni respektuje zasady fundamentalne wyszczególnione w tabeli 1, a także, jak inne teorie naukowe, korzysta z odkrycia wielkości zwanej stałą. Jest to wspomniana SEPW. W naukach przyrodniczych występuje wiele stałych. Znany uczony S. Hawking [1990, s. 120] charakteryzuje rolę stałych fizycznych następująco: „(...) Prawa nauki, jak je dzisiaj znamy, zawierają wiele podstawowych stałych fizycznych, takich jak ładunek elektronu lub stosunek masy protonu do masy elektronu. Nie potrafimy, przynajmniej dziś, obliczyć tych stałych na podstawie jakiejś teorii, musimy wyznaczyć je doświadczalnie. Jest rzeczą możliwą, że pewnego dnia odkryjemy kompletną, jednolitą teorię, zdolną do przewidzenia wartości tych liczb, ale jest też możliwe, że zmieniają się one w zależności od miejsca we Wszechświecie (...). Warto zwrócić uwagę, że te wartości wydają się być dobrane bardzo starannie, by umożliwić rozwój życia (...)”.

J. Barrow [2003], który poświęcił całe dzieło dla opisanego roli stałych Natury w wyjaśnianiu rzeczywistości, napisał w zakończeniu [s. 290–291], że: „(...) nasze odkrywanie prawideł działania Natury i reguł dokonywania zmian doprowadziło nas do odkrycia tajemniczych liczb, które określają strukturę wszystkiego co istnieje. Stałe Natury zapewniają Wszechświatowi możliwość jego postrzegania i jego istnienia. (...) Stałe Natury stanowią bastion chroniący naukę przed nieokiełznanym relatywizmem. One określają strukturę Wszechświata w sposób, który może usunąć nasze uprzedzenia wynikające z koncentracji na czysto ludzkim postrzeganiu rzeczy i spraw. Jeśli nawiązalibyśmy kontakt z inteligencją gdzieś we Wszechświecie, to wpieryw poznawalibyśmy stałe Natury dla uzyskania wspólnej płaszczyzny porozumienia (...)”.

Obszerne badania nad SEPW i odpowiednie testy empiryczne wykonał B. Kurek [2011, s. 2011–225], co przedstawił w swojej monografii o hipotezie deterministycznej premii za ryzyko. Na marginesie tej wypowiedzi rodzi się refleksja związana z odkryciem SEPW, która wyznacza warunki ziemskie w odniesieniu do tempa pomnażania kapitału 0,08 [1/rok], ale jest także średnią wartością tempa spontanicznego rozproszenia kapitału, czyli określa poziom niepewności, co także rzuca światło na tempo upływu ludzkiego czasu. Czy w innych światach, ta stała może być na przykład 5%, co oznacza mniejsze zyski, ale też mniejszą niepewność w rzeczywistości tego świata?

3.3. PRACA – KLUCZOWA KATEGORIA EKONOMII PRACY

Praca jest podstawowym pojęciem nauk ekonomicznych. Podobny status ma w termodynamice. Mimo że nauki ekonomiczne są emergentne w stosunku do fizycznych, podstawowe ustalenia dotyczące pracy i jej pomiaru niewiele się różnią. Pracę określa się jako ruch przeciwko siłom przeciwnym [Atkins, 2007, s. 23]. Na dodatek wszelką pracę można interpretować jak działanie przeciw siłom grawitacji. Na przykład praca intelektualna wymaga przyływu impulsów elektrycznych w mózgu. Ale przepływ prądu elektrycznego może uruchomić silnik elektryczny. Temu urządzeniu można podłączyć do wirnika linkę zakończoną ciężarkiem. Przy odpowiedniej konstrukcji urządzenia aktywne myślenie może podnosić ciężarek.

Drugim ważnym pojęciem ściśle powiązanim z pracą jest zdolność obiektu do wykonywania pracy. Ta zdolność w naukach fizycznych nazywa się energią, a w naukach ekonomicznych kapitałem. Emergentność nauk ekonomicznych sprawia, że teoria kapitału jest całkowicie odrębna, a nawet dysponuje własną stałą niewystępującą w fizyce. Ostatecznie praca i kapitał stanowią tandem, a nie przeciwieństwa (praca to robotnicy, a kapitał to pieniądze i maszyny kapitalistów). Kategoria pracy wprowadza do ekonomii miarę wartości i jest obecna w podstawowych relacjach. Zauważmy, że zaszeregowanie pracownika do danego stanowiska pracy z określonym wynagrodzeniem, faktycznie oznacza przypisanie współczynnika mocy. W praktyce ten współczynnik wyznacza się przez porównanie do mocy przypisanej innym stanowiskom, zwłaszcza do najwyższego z mocą maksymalną.

W języku matematycznym wyrazimy związki między wielkościami określającymi pracę L : $L = F \times s \times \cos\alpha = P \times t \times \cos\alpha$, gdzie F – siła powodująca przesunięcie, s – rozmiar przesunięcia, α – kąt między kierunkiem przesunięcia a kierunkiem działania siły F , P – moc przypisana pracownikowi lub obiektowi ze zdolnością do wykonania pracy, t – czas trwania pracy. Jeśli przykładowo zaszeregowanie dyrektora to 15 000 zł, a analizowanego pracownika to 3000 zł, to współczynnik mocy jest $3000/15\ 000 = 1/5$. Zatem praca wykonana przez 200 godz. w miesiącu jest $L = 1/5 \times 200 = 40$ jednostek pracy. Jeśli wynagrodzenie w złotych będzie 3200 zł, to z relacji 40 jednostek pracy (jp) = 3200 zł wynika, że 1 zł = 0,0125 jp i złotówka jest także jednostką pracy.

Czynnik $\cos\alpha$ ma naturalną ekonomiczną interpretację [Kurek, 2004] i przedstawia zgodność pracy ze społeczno-ekonomicznymi oczekiwaniami. Dlatego przy pełnej zgodności, co jest stanem naturalnym, $\cos\alpha = 1$. Znamy jednak przypadki, gdzie czynnik ten powinien być uwzględniony. Wiadomo, że obliczenia PKB uwzględniają na plus wykonane prace remontowe i naprawcze. Jeśli jednak chuligani niszczą wiatę na przystanku, to też pracują, jednak z $\cos(180^\circ) = -1$, ponieważ ich działania są antyspołeczne i niszczące. Uwzględniając także tę

pracę PKB nie wykazuje wzrostu z wykonania napraw. Wiele aktywności obniża PKB, więc ich eliminacja jest także sposobem na zwiększanie zamożności. Na to wskazuje analiza formuły pomiaru pracy. Publicyści krytykują ułomność miernika PKB, ale tutaj ujawnia się brak precyzji pojęciowej, tak w odniesieniu do wielkości PKB, jak i kategorii pracy. Tych trudności nie da się usunąć bez zrozumienia, że dążąc do pomiaru okresowej aktywności ekonomicznej pomiar pracy musi być precyzyjny i konsekwentny.

Wartość w tym kontekście stanowi koncentrację kapitału (zdolności do wykonywania pracy) w obiekcie. Kapitał koncentruje się w obiekcie przez transfery zwane pracą. Praca może być transferem bezpośrednim pracy żywej i zakrzepłej (praca żywa – ludzi i zakrzepła – w materiałach i urządzeniach), jak też pośrednim. Wzrost wartości działek w mieście następuje pośrednio w wyniku rozwoju infrastruktury miejskiej, powstawania miejsc pracy i tworzenia się życia miejskiego. Ten rozwój dzięki nakładom pracy zwiększa pośrednio wartość terenu miejskiego. Wartość wraz z pracą i kapitałem tworzą triadę powiązanych merytorycznie pojęć, przy czym praca zapewnia mierzalność wielkości ekonomicznych (rachunkowość i inne rachunki nakładów). Podstawą teoretyczną jest istnienie systemu liczb rzeczywistych, bowiem miara pracy, wartości i kapitału wyrażane są rzeczywistą liczbą dodatnią [Kurek, Dobija, 2009].

Istotę gospodarki towarowo-pieniężnej (GTP) określa wymiana pieniędzy, czyli należności za pracę na produkty. (Należności – bezwzględne prawo do otrzymania równowartości). Postrzeganie pieniędzy jako należności za pracę odróżnia laboryzm od innych systemów myśli ekonomicznej. Z odrzucenia materialnego postrzegania i generowania „pieniądza” wynika właściwe dla laboryzmu równanie wymiany, czyli wymiana pieniędzy (należności) na produkty. To praca generuje pieniądze, a one są równie abstrakcyjne jak pojęcia triady: kapitał – praca – wartość. Zatem ani kruszec, ani pieniądz banku centralnego nie jest dobrym teoretycznym rozwiązaniem dla ekonomii. Tę opinię potwierdza historia gospodarcza i doświadczenia obecne. Kreowanie „pieniądza” gotówkowego przez bank centralny, co jest współczesnym standardem, narusza pierwszą fundamentalną zasadę (tabela 1) i prowadzi do gospodarek, które działają, jak to określa D. Rushkoff [2008, s. 245], jak *maszyny napędzane deficytem*.

3.4. GODZIWE WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ

Zasady fundamentalne i stała ekonomiczna mają znaczące zastosowania przy wyznaczaniu godziwej płacy stałej. Jedną z podstawowych teorii z zakresu laboryzmu, dotyczy godziwego rozmiaru płac; zarówno stałych, finansowanych z funduszy obrotowych jak i premiovych, uzależnionych od tworzenia zysku. W tym zakresie rozwija się modele i testuje wyniki od początku lat dziewięć-

dziesiątych XX wieku, co znajduje wyraz w monografii [Dobija (red.), 2011]. Model godziwej płacy stałej można zapisać następująco:

$$W = p \times H(p, m, T, w) - \Delta D(T) \quad (1)$$

gdzie: $p = \text{SEPW} = 0,08[1/\text{rok}]$, m – liczba lat profesjonalnej edukacji, w – współczynnik uczenia, T – liczba lat pracy zawodowej, $D(T)$ – kapitał z doświadczenia określony przez adaptowaną krzywą uczenia. Formuła (1) wskazuje, że płaca godziwa silnie zależy od SEPW.

Uzasadnienie modelu godziwej płacy stałej wynika z drugiej zasady termodynamiki, w jej pierwotnym sformułowaniu przez Sir Kelvina o warunkach działania silnika cieplnego (silnik cieplny nie może działać bez stratności energii przeznaczanej do wykonania pracy). Jak to niezwykle twórczo wyjaśnia P. Atkins [2005, s. 157–158] „ (...) Abstrakcyjny silnik cieplny znajdujący się w naszym organizmie jest rozproszony między wszystkie komórki naszego ciała i przyjmuje tysiące różnych form (...)”. Autor wyjaśnia działanie silnika cieplnego działającego za pośrednictwem cząsteczki ATP (adenezynotryfosforan), która pod działaniem enzymów przekształca się w adenezynodifosforan uwalniając przy tym energię.

Te niezwykle ważne interpretacje ukazują termodynamiczną złożoność procesów ludzkiego organizmu. Istota płacy godziwej wynika ze spostrzeżenia, że skoro życie wymaga funkcjonowania silników cieplnych, te zaś mogą pracować tylko pod warunkiem utraty części energii źródłowej, to ta strata musi być równoważona dla utrzymania równowagi i zachowania istnienia bytu. Godziwa płaca musi zatem równoważyć naturalną, wynikającą z istoty życia, stratność kapitału ludzkiego. Tę stratność określa zmienna losowa s , której średnia wartość $E(s)$ jest według długotrwałych badań równa $\text{SEPW} = E(s) = 0.08[1/\text{rok}]$. W tym kryje się także wiedza, że Natura stwarza potencjał określony przez SEPW, ale w naturze działają także spontanicznie siły rozpraszające, więc wzrost może być utracony jeśli nie zapobiegnie się temu przez pracę. Niemowle przychodzi na świat z dużym potencjałem sił życiowych, ale wkrótce by umarło, gdyby nie praca rodziców i profesjonalnej opieki. Dzięki temu siły rozpraszające są powstrzymane, a kapitał ludzki wzrasta zgodnie z SEPW.

W tabeli 2 umieszczone są przykładowe obliczenia godziwej płacy minimalnej. Jest to najprostsza ilustracja formuły (1). Wiadomo, że w USA określa się minimalną godzinową płacę i obecnie ta płaca to 7,25\$, a koszty pracy są $7,25 \times 1,062 = 7,70\text{\$}$, ponieważ pracodawca płaci składkę emerytalną 6,2%. Przyjmuje się, że nastolatek (17 lat) dorastał w czteroosobowej rodzinie typu 2 + 2. Według badań, miesięczne koszty utrzymania szacuje się kwotą 475\$ z przedziału [450, 500]\$. Ten poziom kosztów powinien zapewnić, że kapitał ludzki potomków naturalnie wzrasta. Liczba lat kapitalizacji to 17 lat życia. Odpowiednie liczby dla Polski, to 800 zł/m-c, 18 lat, i legalna płaca minimalna 1750 zł w 2015 roku.

Tabela 2. Obliczenia kapitału ludzkiego i godziwej płacy minimalnej (2015)

Lp.	Obliczana wielkość	Formuła obliczeniowa	USA	Polska
1	Skapitalizowana wartość kosztów utrzymania przy stopie 8%. Formuła kapitalizacji ciągłej strumienia kosztów	$H(p) = 12 \times 475 [e^{17 \times 0,08} - 1] / 0,08$	206 354 \$	386 484 zł
2	Roczne koszty pracy przedsiębiorcy zatrudniającego nastolatka	$W = p \times H(p)$	16 598 \$	30 919 zł
3	Miesięczne koszty pracy	$MKP = W/12$	1376 \$	2577 zł
4	Godzinowe koszty pracy (US) Miesięczne koszty pracy (PL)	$GKP = MKP/176$	7,81 \$	2577 zł
5	Godzinowe i miesięczne koszty pracy (US i PL) określone przez przepisy o płacy minimalnej		$7,25 \times 0,62 = 7,70$ \$	$1\ 750 \times 1,2 = 2\ 100$ zł
6	Procent zgodności		99%	82%
7	Dochody rodziny przy płacy godziwej		2752 \$	5154 zł
8	Minus składki: emerytalna (20%), zdrowotna (10%)		1926 \$	3608 zł
9	Koszty utrzymania na osobę		482 \$	902 zł
10	Fundusz emerytalny do 65. roku pracy zawodowej na osobę przy stopie kapitalizacji 3%		331 549 \$	596 842 zł

Źródło: opracowanie własne.

Profesjonalne kształcenie może mieć miejsce w trakcie wykonywania zawodu, więc istnieją modele, które uwzględniają ten fakt. Rozbudowane modele [Kozioł, 2010; Renkas, 2012] uwzględniają sytuacje pracy zawodowej i równoległego kształcenia, jak to ma miejsce w przypadku nauczycieli akademickich, lekarzy i innych specjalistów.

Wynagrodzenie premiarne stanowi drugą część wynagrodzenia zatrudnionych, które zawiera znaczący element motywacji. O ile wynagrodzenie stałe zapewnia trwanie i brak deprecjacji personalnego kapitału pracowników, to premia zwiększa możliwości rozwoju. Premia jest uzależniona od wyników ekonomicznych organizacji, w przypadku przedsiębiorstw od tworzenia zysku. Dlatego potrzebne jest narzędzie teoretycznego opisu procesów wytwórczych, które pozwoli rozwiązać problem określenia funduszu premiarowego zgodnego z osiągnięciami ekonomicznymi. Do tego celu powstała oryginalna konstrukcja funkcji produkcji, różniąca się od znanych modeli ekonometrycznych.

Znana jest krytyka sformułowana przez J. Robinson [1953, s. 81] względem ekonometrycznych modeli produkcji: „(...) funkcja produkcji była i jest potężnym narzędziem antyedukacji. Studenta ekonomii uczy się napisać wzór $Q = f(K, L)$, gdzie: L – jest ilością pracy, zaś K – to ilość kapitału, natomiast Q jest liczbą produktów. Instruuje się go, aby założył, że każdy pracownik jest taki sam, a prace mierzy się w roboczogodzinach (...) potem spieszy się do innych

kwestii w nadziei, że student zapomni zapytać, w jakich jednostkach mierzy się kapitał. Zanim kiedyś o to mógłby zapytać, to wcześniej stanie się profesorem, i tak to mizerne myślenie (*sloppy habits of thought*) jest przekazywane z jednej generacji na drugą (...)

W ekonomii określanej mianem laboryzmu problem kwantytatywnego opisu procesów wytwórczych znajduje rozwiązanie zgodne z oczekiwaniami J. Robinson³ (1953–1954).

Funkcję produkcji, przedstawioną w wielu wcześniejszych opracowaniach [Dobija, Jędrzejczyk, 2013] opisują formuły:

$$P = K(1 + r) = \dots = W(1 + r)([1 + A/H \times z/u]) = W \times Q \quad (2)$$

gdzie: P – wartość rocznej produkcji w cenie sprzedaży, K – suma kosztów w roku, W – łączne koszty płac, r – zyskowność kosztów, A – średnia wartość aktywów, H – łączna wartość kapitału ludzkiego zatrudnionych (KLP), z – wskaźnik rotacji aktywów względem kosztów pozapłacowych, u – procent opłacenia pracy względem KLP, Q – wskaźnik produktywności pracy.

Na podstawie funkcji (2) tworzy się model produkcji wykorzystując zależność $1 + a \approx e^a$ i zastępując zmienne (r , z , u) jedną wielkością zwaną zmienną zarządzania M . Ta zmienna syntetyzuje oddziaływania określane, jako: zyskowność kosztów, rotacja aktywów względem kosztów pozapłacowych i procent opłacenia pracy względem wartości kapitału ludzkiego. Są to zmienne podlegające bieżącym decyzjom kierowniczym w odróżnieniu od zmiennych długoterminowych jak: A i H . Otrzymujemy zatem model:

$$P = W \times \exp\left[\frac{AM}{H}\right] \quad (3)$$

Korzystając z relacji $L = p \times H$, gdzie L – wartość płac stałych eliminuje się zmienną H przez łatwiej dostępną liczbowo zmienną L .

$$P = W \times \exp\left[\frac{AMp}{L}\right] \quad (4)$$

Model (4) jest sposobny do wyznaczania funduszu wynagrodzeń premiovych. Przyjmując naturalne założenie, że zmienna zarządzania nie może maleć, co oznacza, że zyskowność kosztów i szybkość rotacji aktywów są utrzymane,

³ W „The Production Function and the Theory of Capital”, Joan Robinson (1953–1954, p. 81) napisała: „(...) the production function has been a powerful instrument of miseducation. The student of economic theory is taught to write $Q = f(L, K)$ where L is a quantity of labor, K a quantity of capital and Q a rate of output of commodities. He is instructed to assume all workers alike, and to measure L in man-hours of labor; he is told something about the index-number problem in choosing a unit of output; and then he is hurried on to the next question, in the hope that he will forget to ask in what units K is measured. Before he ever does ask, he has become a professor, and so sloppy habits of thought are handed on from one generation to the next (...)

mimo ewentualnego wzrostu płac, otrzymujemy faktycznie równanie z jedną niewiadomą. Zatem formuła określająca sumę wynagrodzeń W jest:

$$W = P \times \exp\left[-\frac{AMp}{L}\right] \tag{5}$$

Formuła (5) pozwala wyznaczyć wynagrodzenia W jako funkcję planowanych wyników ekonomicznych. Jeśli planowana produkcja i sprzedaż zostaną wykonane przy niezmnieszonej zmiennej zarządzania, to kwota $W - L$ określa rozmiar funduszu premiowego.

Tabela 3. Liczbowa ilustracja wyznaczenia planowanego funduszu premiowego

Lp.	Nazwa zmiennej	Wartości w roku 2014	Plan na rok 2015
1	Produkcja w cenie sprzedaży P	1 700 000 zł	1750 000 zł
2	Średnia wartość aktywów A	1 050 000 zł	1080 000 zł
3	Płace stałe ze składkami L	415 000 zł	430 000 zł
4	Wynagrodzenia całkowite W	505 000 zł	523 961 zł
5	Produktywność pracy Q	3,366	3,340
6	Zmienna zarządzania M	3,704	3,704
7	Fundusz premiowy w %	21,69 %	21,85%

Źródło: opracowanie własne.

Obliczenia dotyczą przykładowej firmy, która za 2014 rok wykazała wielkości ekonomiczne zawarte w tabeli 3. Obliczona na tej podstawie wielkość zmiennej zarządzania $M = 3,704$. Zakłada się, że ta zmienna w następnym roku nie może się zmniejszyć, aczkolwiek kierownictwo może stosować politykę systematycznego wzrostu tej zmiennej. Oznacza to, że zyskowność kosztów i rotacja się nie zmniejszą, a podwyżki wynagrodzeń będą adekwatne do wyników ekonomicznych przy procencie funduszu premiowego 21,85%.

Płaca stała wyznaczona jako 8% od wartości kapitału ludzkiego pracownika plus wypracowana premia stwarzają warunki finansowe do rozwoju kapitału ludzkiego w rodzinach typu 2 + 2 lub 2 + 3, gdy oboje rodziców pracują zawodowo. Jak pokazują badania [Kozioł, 2014, s. 156–193; Renkas, 2012] w przedsiębiorstwach, utrzymujących się na rynku, poziom wynagrodzenia premiowego przekracza zwykle 20%. Zatem łączne wynagrodzenie pracownika wynosi $0,08H + 0,2[0,08H] = 0,096H \approx 0,1H$. Wynagrodzenie na poziomie 10% gwarantuje nie tylko brak deprecjacji ale także rozwój personalnego kapitału pracowników i potomstwa. Powyższe teorie są istotną częścią laboryzmu w zakresie wynagrodzeń pracowników. Teorie te nie wyznaczają wynagrodzeń w zakresie kapitału kreatywności. To jest przedmiot odrębnych badań.

Ekonomia pracy uwzględnia zasadę, że płace mają swoją teorię wyznaczającą ich godziwą wartość. Dlatego oczekuje się, aby płace stałe w wymiarze godziwym nie były obciążane podatkiem bezpośrednim, bowiem utraciłyby

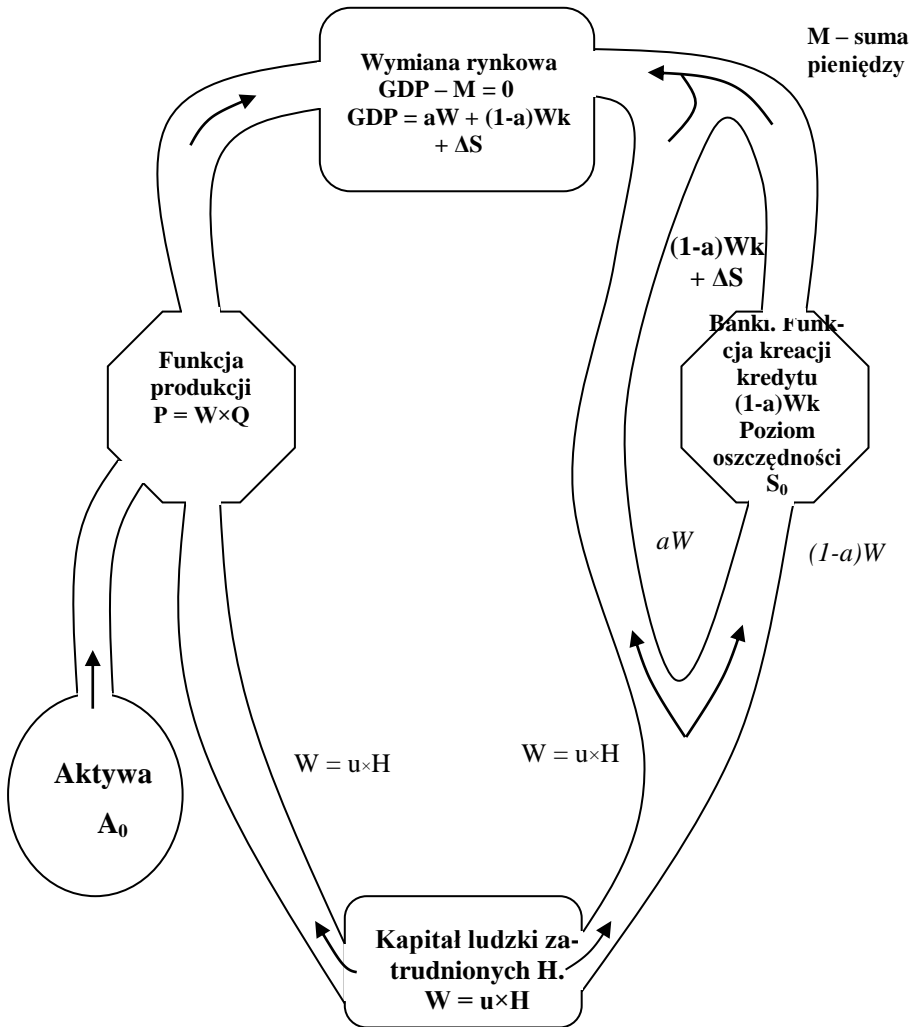
własność godziwości, czyli personalny kapitał zatrudnionych ulegałby deprecjacji. Jednak zatrudnieni często zarabiają więcej niż wskazuje rachunek płac godziwych, więc dopuszczalny jest podatek, który najmniej narusza ideę zachowania kapitału ludzkiego. W szczególności w ewentualnym systemie podatkowym kwota wolna od podatku musi być nie mniejsza niż płaca minimalna ustalona według przedstawionej teorii. To zarazem zwolni od podatku większość dochodów z emerytur. Obciążenie podatkiem progresywnym powinno dotyczyć wynagrodzeń znacznie przekraczających poziom płac wynikający z rachunku kapitału ludzkiego. Z obliczeń w zakresie kapitału ludzkiego wynika, że rozpiętość płac stałych nie powinna przekraczać liczby 5 do 6 razy. Potwierdzają to także badania decylowe [Kołodko, 2014] dotyczące realnych gospodarek. Zatem płaca godziwa maksymalna to kwota około 12 000 zł. Zakładając, że płace powyżej 3000 zł obciąża liniowy niski podatek nie przekraczający 10%, to zarobki powyżej 12 000 zł mogą podlegać obciążeniom progresywnym o 1% więcej od każdego kolejnego tysiąca złotych. Dopuszczalność obciążenia płac niskim podatkiem liniowym jest uzasadniona przekonaniem, że *cosa* nie zawsze jest idealnie równy 1.0.

4. PŁACOWE RÓWNANIE WYMIANY. KREDYT, INFLACJA I DEFLACJA

Analiza procesu pracy wskazuje, że działanie kapitału ludzkiego w gospodarce towarowo-pieniężnej uruchamia dwa podstawowe strumienie; produktów i pieniędzy. Przedstawia to schemat 1 ukazujący konfrontację tych dwóch strumieni, których źródłem jest kapitał ludzki i wypływające strumienie kosztów pracy. Strumień z lewej strony ukazuje jak za pośrednictwem funkcji produkcji aktywa komponują się z kosztami pracy tworząc produkty. Te produkty ostatecznie wyceniają się w rynkowej wymianie produktu na pieniądze (obrazuje to górny prostokąt, w którym zapisane jest równanie wymiany produktu na pieniądze). Strumień z prawej strony przedstawia należności z tytułu pracy, czyli pieniądze. Uruchamia go ta sama praca ludzka, czyli koszty pracy. Ten strumień pieniędzy może podlegać powiększeniu w systemie bankowym, gdzie działa funkcja kreacji pieniądza kredytowego. Ostateczna suma pieniędzy konfrontuje się z produktem w wymianie rynkowej. Wtedy kształtuje się ostatecznie wartość produktów i pieniędzy, czyli należności za pracę, która te produkty wytworzyła.

Podkreślmy, że to praca ludzka uruchamia te dwa strumienie. Robotnik naprawiający drogę tworzy produkt będący kompozycją jego pracy mierzonej kosztami pracy i aktywów, czyli materiałów, narzędzi i maszyn. Z drugiej strony te same koszty pracy stanowią należności płacowe tego robotnika. Te należności mogą być utrzymywane w formie zapisu na rachunku bankowym, bądź mogą być w posiadaniu robotnika w formie banknotów. W każdym przypadku robotnik będzie je wymieniał na towary w miarę swoich potrzeb i posiadanych sum należ-

ności za pracę. Z tego wynika, że praca tworzy pieniądze, a mądrze zorganizowana produktywna praca zapewnia stabilność wartości i wzrost bogactwa. Im kraj jest bardziej bogaty, wskutek procesów pracy, tym więcej pieniędzy w bankach.



Rysunek 2. Rynek jako mechanizm wyrównujący wartość strumieni produktów i pieniędzy

Źródło: opracowanie własne.

Mechanizm rynkowy wyrównuje wartość strumienia produktu i strumienia pieniędzy, generując wartości rynkowe, więc ten proces można opisać wieloczonową równością, czyli **placowym równaniem wymiany**. Przy oznacze-

niach: PKBR – realny PKB, W – koszty pracy, a – wskaźnik procentowy za-
możności, i – stopa inflacji, k – współczynnik kreacji pieniędzy w systemie ban-
kowym, ΔS – zmiana sald oszczędności ma ono postać:

$$\mathbf{PKB} = \mathbf{PKBR}(1 + i) = \mathbf{a} \times \mathbf{W} + (1 - \mathbf{a}) \times \mathbf{W} \times \mathbf{k} + \Delta \mathbf{S} \quad (6)$$

Jeśli przyjmie się warunek $i = 0$, co oznacza brak i deflacji i inflacji, to rów-
nanie (6) przyjmuje postać:

$$\mathbf{GDP} = \mathbf{GDPR} = \mathbf{a} \times \mathbf{W} + (1 - \mathbf{a}) \times \mathbf{W} \times \mathbf{k} + \Delta \mathbf{S} \quad (7)$$

Dzieląc równanie przez W otrzymuje się formułę (8):

$$\mathbf{Q} = \mathbf{Q}_r = \mathbf{a} + (1 - \mathbf{a}) \times \mathbf{k} + \mathbf{d}, \text{ gdzie } \mathbf{d} = \Delta \mathbf{S}/\mathbf{W}, \mathbf{Q} = \mathbf{PKB}/\mathbf{W} \quad (8)$$

Interpretacja jest jasna. Istotnym warunkiem dobrej gospodarki jest równość
nominalnej i realnej produktywności pracy. Z formuły (8) uzyskuje się także
wiedzę od czego zależy wskaźnik kreacji kredytu (k).

$$\mathbf{k} = (\mathbf{Q}_r - \mathbf{a} - \mathbf{d})/(1 - \mathbf{a}) \quad (9)$$

Z kolei, adekwatny dla danej gospodarki poziom kredytu, wyznacza formuła
(10)

$$\mathbf{Poziom\ kredytu} = (1 - \mathbf{a})\mathbf{W}(\mathbf{Q}_r - \mathbf{a} - \mathbf{d})/(1 - \mathbf{a}) = \mathbf{W} \times (\mathbf{Q}_r - \mathbf{a} - \mathbf{d}) \quad (10)$$

Zatem kwoty dopuszczalnego kredytu są funkcją produktywności pracy i za-
możności, która zależy głównie od wartości użytecznych aktywów.

Oryginalnym spostrzeżeniem jest to, że formuła (10) określa nie tylko kre-
dyt dopuszczalny, ale także konieczny. Przy mniejszej wartości udzielonego
kredytu może występować deflacja. Ta kwestia jest obecnie aktualna. Trudnym
zadaniem w zarządzaniu rozwiniętą współczesną gospodarką jest konieczność
udzielania odpowiednio dużych kwot kredytu, aby nie dopuścić do deflacji. Ta
sprawa ujawniła się w monetaryzmie, a naturalnie rozwiązuje się w ekonomii
pracy, dzięki zrozumieniu i stosowaniu samofinansowania pracy. Zgodnie z tym,
że praca sama tworzy pieniądze, zapłata za pracę w sektorze publicznym nie
wymaga żadnego finansowania. To tylko odpowiednia instytucja publiczna po-
winna dokonać zapisu księgowego po stronie należności za pracę na koncie pra-
cowników. To jest naturalny kierunek reorganizacji zadań banku centralnego.

Konieczność udzielania kredytu w odpowiedniej wysokości przejawia się
w obecnych rozwiniętych gospodarkach: Japonii, USA, i Europy. Ślady tego
stanu rzeczy są wyraźnie widoczne. Już w 2002 roku ówczesny szef FED ogło-
sił, że bank centralny może drukować pieniądze w celu uniknięcia deflacji, czyli
dążyć do zwiększania tak zwanej bazy monetarnej. Z odpowiednich źródeł in-

formacji o działalności FED można dowiedzieć się o ówczesnym i obecnym rozmiarze emisji i programie „luzowania ilościowego”. Czytamy [„Forbes”, 2014], że „Amerykański FED podjął decyzję o obniżeniu skali skupu aktywów (obligacje skarbowe) do poziomu 75 mld dolarów amerykańskich miesięcznie. Agencja donosi, że zmniejszenie programu *luzowania ilościowego* o 10 mld dolarów miesięcznie to pierwszy krok w kierunku wycofywania się z dodruku pieniędzy, które dotąd (w 2013 roku) stymulowały gospodarkę USA”. Jednak w 2014 roku sytuacja nie uległa poprawie i inflacja w USA cały czas znajdowała się poniżej celu inflacyjnego wyznaczonego przez FED.

Przedstawione tezy można zilustrować danymi makroekonomicznymi. Posługując się szacunkami dotyczącymi USA przyjmuje się: PKB w 2014 roku 16 500 mld \$, a wskaźnik $Q = 3,53$ [Dobija, 2014]. Zatem szacunkowa suma płac w 2014 roku to $16\,500/3,53 = 4\,674$ mld \$. Przyjmując wskaźnik 20% (wskaźnik 23% dotyczy Polski) szacunkowa kwota płac w sektorze publicznym to 935 mld \$ rocznie. Zatem kwota miesięczna to około 78 mld \$. W praktyce, ta kwota będzie wypłacana przez bank centralny pracownikom sfery budżetowej. W obecnym systemie płacona jest z podatków, także bezpośrednich obciążających wynagrodzenia. Zatem o tę wartość pomniejszany jest strumień pieniędzy w stosunku do strumienia produktów. Ten stan rzeczy może być przyczyną deflacji w dobrze rozwiniętych i zarządzanych gospodarkach, jak USA czy Japonia. Problem tkwi w wadach monetaryzmu. Szuka się rozwiązań typu *helikopter money* [Bossone, i in., 2014].

Wskaźnik produktywności pracy Q spełnia w ekonomii niezwykle znaczącą rolę. Oprócz roli w równaniu wymiany i wyznaczania poziomu kredytu poszerza on wiedzę o udziale płac w PKB (*labor share*), jest więc jedną z ważniejszych zagadnień ekonomii. Zdefiniowany jako iloraz kosztów pracy do nominalnego PKB stanowi prostą odwrotność wskaźnika $Q = PKB/W$. Rzecz jednak w tym, że w dotychczasowych badaniach przy obliczaniu udziału pracy koszty pracy dotyczą tylko pracowników sfery produkcyjnej, a nie jak we wskaźniku Q , gdzie dotyczą wszystkich zatrudnionych w gospodarce. Tożsamości (11 i 12) przedstawiają ogólne zależności.

$$PKB = PKB \frac{1}{Q} + PKB \frac{Q-1}{Q} = W + PKB_A \quad (11)$$

$$1 = \frac{1}{Q} + \frac{Q-1}{Q} = \frac{W}{PKB} + \frac{PKB_A}{PKB} \quad (12)$$

Jak widać, im wyższy udział płac w PKB, tym kraj jest biedniejszy, ponieważ finansowanie przypadające na istniejące aktywa jest małe. Bogate kraje dysponują aktywami o dużej wartości (infrastruktura, maszyny i urządzenia, oszczędności) i one przyczyniają się do wzrostu PKB.

Oprócz inflacji i deflacji, od wskaźnika produktywności pracy zależy poziom wynagrodzeń. Wiele gospodarek, w tym także gospodarka polska, ma zbyt niską produktywność pracy, aby płaca minimalna osiągnęła poziom godziwy. Jest to ustalenie empiryczne [Dobija, 2011], że zgodność godziwej płacy minimalnej i płacy legalnej występuje w krajach o produktywności pracy Q większej niż 2,8. Przybliżona formuła analityczna estymuje procent zgodności tych płac C jako funkcję produktywności pracy Q wzorem:

$$C = 56.24 + 85.30 \times \lg_{10}(Q) \quad (13)$$

Dlatego pierwszym i stałym zadaniem ekonomicznym dla Polski jest zapewnienie wzrostu produktywności pracy. Obecnie wskaźnik $Q = \text{PKB}/W$ nie przekracza 2,0 zatem zgodność płacy legalnej i godziwej jest zbliżona do 81%. Jak pokazują badania [Dobija, 2014] wskaźnik Q ma decydujący wpływ na sukces danego kraju w strefie euro. Państwa, założyciele strefy euro osiągnęły poziom produktywności pracy przekraczający 3,0 i ta strefa nie toleruje państw ze znacznie niższym Q , czego wyraźnym przykładem jest Grecja.

5. UWAGI PODSUMOWUJĄCE

Monetaryzm nie spełnia rygorów naukowych, skoro dopuszcza emisję pieniądza bez związku z pracą. Jest to niezgodne z rozumieniem kapitału i praw nim rządzących, czyli z zasadami fundamentalnymi. Odbiega także od naukowego pojmowania pracy. Szkody wynikające z monetaryzmu jako dominującego sposobu myślenia ekonomicznego i działania politycznego są stałym przedmiotem debat i rozpraw, jednak bez świadomości rzeczywistych przyczyn stanu rzeczy. Monetaryzm powoduje, że gospodarki cierpią na chroniczne deficyty budżetowe, wysokie podatki i faktycznie wpływa na utrzymywanie się dużego bezrobocia. W kategoriach geopolitycznych jest tłącym się zarzewiem konfliktów (walka o utrzymanie statusu dolara i petrodolara).

Ekonomia pracy to ekonomia przeszłości i przyszłości. Trzecie tysiąclecie p.n.e. to już okres w Mezopotamii, w którym organizacja pracy i jej pomiar dla proporcjonalnej zapłaty stanowią podstawę ekonomii. Nieco później, w Egipcie, praca ludu [Bator, 1993] organizowana i nadzorowana przez urzędników i pisarzy zgodnie z duchem *Maat* stanowiła o sile i dokonaniach państwa niezwykle szanowanego przez mieszkańców. Jeszcze cywilizacja mykeńska czerpała siłę z dobrze zorganizowanej pracy. Wieki ciemne (początek XI w. p.n.e.) kończą ten stan naturalnej ekonomii. Powstające imperia potrzebują monety, aby prowadzić operacje na rozległych terenach. Ekonomia i rachunkowość pracy prowadząca pomiary i utrzymująca stosowne zapisy zanikają, a pieniądz kruszcowy dominuje w cywilizacjach, zwłaszcza europejskiej. Zmiana jest zasadnicza. **Wcześniej praca tworzyła abstrakcyjne pieniądze (należności) wymieniane**

na produkty, po wprowadzeniu monet należy posiadać pieniądź kruszcowy, aby uruchomić proces pracy. Ten stan rzeczy, mimo zmian (banknoty, pieniądź elektroniczny) właściwie trwa do dziś. Pojawiają się kolejne niepożądane objawy, jak kryzysy finansowe i deflacja. Ten niekorzystny stan odmieni ekonomia pracy, której wprowadzenie wymaga jednego aktu. Jest to przekształcenie banku centralnego do roli płatnika wynagrodzeń w sektorze publicznym i stanowczego, niezależnego nadzorcy i kontrolera wskaźnika produktywności pracy, który nie może maleć, a powinien wzrastać.

BIBLIOGRAFIA

- Atkins P., 2005, *Palec Galileusza. Dziesięć wielkich idei nauki*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Atkins P., 2007, *Four Laws that Drive the Universe*, Oxford University Press, New York.
- Barrow J.D., 2003, *From Alpha to Omega, The Constant of Nature*, Vintage Books, London.
- Bator W., 1993, *Mysł starożytnego Egiptu*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Bliss J.Ch., 1975, *Capital Theory and the Distribution of Income*, Oxford: North-Holland.
- Bossone B., Fazi T., Wood R., 2014, *Helicopter money: The best policy to address high public debt and deflation*, VOX CEPR's Policy Portal, 01 October 2014v, <http://www.voxeu.org/article/>.
- Das Rechnungswesen im vorbabylonischen Sumer Mesopotamiens vor viertausend Jahren, insbesondere die perfekte Fabrikbuchhandlung eines grossen Textilbetriebes*, „Die Wirtschaftsprüfung”, nr 14/1993 [za:] *Rachunkowość fabryki włókienniczej sprzed 4000 lat*, „Rachunkowość” nr 5/1994 (523).
- Deutsch D., 2000, *Struktura rzeczywistości*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Dobija M., Sliwa, M., 2001, *Money as an Intellectual Venture [w:] Intellectual Product and Intellectual Capital*, red. S. Kwiatkowski, Ch. Stowe, Wydawnictwo ALK im. Leona Koźmińskiego, Warszawa, s. 131–185.
- Dobija M., 2007, *Abstract Nature of Capital and Money [w:] L.M. Cornwall, New Developments in Banking and Finance*, Nova Science Publishers, Inc., New York, s. 89–114.
- Dobija M., 2011, *Abstract Nature of Money and the Modern Equation of Exchange*, “Modern Economy”, Vol. 2, No. 2. 142–152, <http://dx.doi.org/10.4236/me.2011.22019>.
- Dobija M., 2011, *Labor Productivity vs. Minimum Wage Level*, “Modern Economy”, Vol. 2, No. 2, 780–787, <http://dx.doi.org/10.4236/me.2011.25086>.
- Dobija M. (red.), 2011, *Kapitał ludzki w perspektywie ekonomicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Dobija M., Kurek B., 2013, *Towards Scientific Economics*, “Modern Economy”, Vol. 4, Nr 4, s 293–304, <http://dx.doi.org/10.4236/me.2013.44033>.
- Dobija M., Jędrzejczyk M., 2011, *Szkice z historii rachunkowości*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków.

- Dobija M., Jędrzejczyk M., 2013, *Production function in the cost accounting approach and managerial applications*, Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości, Vol. 72. No. 128, <http://dx.doi.org/10.5604/16414381.1063611>
- Dobija M., 2014, *Teoretyczne podstawy integracyjnego obszaru walutowego. Dylematy przystąpienia Polski do strefy euro*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, z. 39 (3/2014), red. nauk. M.G. Woźniak, Wyd. UR, Rzeszów, s. 110–133.
- Dobija M., 2014, *The Global Currency Area a Way to Constructively End the Era of Reserve Currency*, “Modern Economy”, No. 5, 289–302. DOI: 10.4236/me.2014.54029.
- Dobija M., 2014, *Formation of the Integrative Currency Area*, *SOP Transactions on Economic Research*, Vol. 1, No. 1, 1–9, <http://dx.doi.org/10.15764/er.2014.01001>
- Dobija M., 2015, *Laborism: The Economics Driven by Labor*, “Modern Economy”, nr 6, s. 578–594, <http://dx.doi.org/10.4236/me.2015.65056>
- „Forbes”, 2013, *Fed ogranicza dodruk pieniądza*, <http://www.forbes.pl/fed-ogranicza-dodruk-pieniadza-gielda-reaguje-wzrostem>, artykuły, 168357, 1,1.html (dostęp 20.09.2014 r.)
- Gilgamesz, 1980, tł. R. Stiller, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Hawking W.S. 1990, *Krótką historia czasu – od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa.
- Ibrah G., 1990, *Dzieje liczby czyli historia wielkiego wynalazku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ijiri Y., 1995, *Segment Statements and Informativeness Measures: Managing Capital vs. Managing Resources*, “Accounting Horizons”, Vol. 9, No. 3.
- Ijiri Y., 1999, *The Cost Principle and the Labor Theory of Value in Relation to the Role of Accounting Theories and Their Depth*. In: Sunder S. and Yamaji H. *The Japanese Style of Business Accounting*, Quorum Books, Westport.
- Kołodko G.W., 2014, *Społeczne i przestrzenne aspekty zróżnicowania dochodów we współczesnym świecie*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, z. 39 (3/2014), red. nauk. M.G. Woźniak, Wyd. UR, Rzeszów, s. 26–37.
- Kozioł W., 2010, *Kształtowanie plac stałych na podstawie kapitału ludzkiego* [w:] *Teoria pomiaru kapitału i zysku*, red. M. Dobija, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków, s. 73–100.
- Kozioł W., 2014, *Rozwój teorii pomiaru kapitału ludzkiego i godziwych wynagrodzeń* [w:] *Teoria rachunkowości. Podstawa nauk ekonomicznych*, red. M. Dobija, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.
- Kurek B., Dobija M., 2013, *Scientific Provenance of Accounting*, “International Journal of Accounting and Economics Studies”, Vol. 1, No. 2, <http://dx.doi.org/10.14419/ijaes.v1i2.1054>.
- Kurek B., 2004, *Rachunkowość jako stymulator rozwoju kultury*, Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości, t. 24.
- Kurek B., Dobija M., 2009, *Istota pracy w fizyce i rachunkowości*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, nr 796, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków.
- Kurek B., 2011, *Hipoteza deterministycznej premii za ryzyko*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, s. 122–125.

- Lebovitz M.A., 2003, *Beyond Capital. Marx's Political Economy of the Working Class*, Palgrave Macmillan, New York.
- Łazarowicz E., 2011, *Historia powstania księgowości podwójnej i rachunku kosztów*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Mattessich R., 2000, *The Beginning of Accounting and Accounting Thought. Accounting Practice in the Middle East 8000 B.C. to 2000 B.C.*, Routledge, New York and London.
- Mazur M., 1976, *Cybernetyka i charakter*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Nissen H.J., Damerow P., Englund R.K., 1994, *Archaic Bookkeeping: Early Writing and Techniques of Economic Administration*, The Chicago University Press.
- Oppenheim A.L., 1957, *A Bird's-Eye View of Mesopotamian Economic History* [w:] K. Polanyi et al, *Trade and Market in the Early Empires*, The Free Press, New York.
- Polanyi K., Arensberg K., Pearson H., 1957, *Trade and Market in the Early Empires*, The Free Press, New York.
- Renkas J., 2012, *Empiryczny test modelu kapitału ludzkiego i minimalnych wynagrodzeń*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, z. 24, red. nauk. M.G. Woźniak, Wyd. UR, Rzeszów, s. 345–356.
- Robinson J., 1953–1954, *The Production Function and the Theory of Capital*, Review of Economic Studies, No. 212 77–89, <http://dx.doi.org/10.2307/2296002>
- Roux G., 2006, *Mezopotamia*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa.
- Rushkoff D., 2006, *Open Source Currency* [w:] J. Brockman, *What is your dangerous idea*, Edge Foundation, Inc. Polish edition 2008, *Niebezpieczne idee we współczesnej nauce*, Smak Słowa, Sopot, s. 244–244.
- Schmandt-Besserat D., 1988, *Accounting in Prehistory*, Vth World Congress of Accounting Historians, Sydney.
- Schmandt-Besserat D., 2007, *Jak powstało pismo*, Wydawnictwo AGADE, Warsaw.
- Schmandt-Besserat D., 2007, *When Writing Met Art. From Symbol to Story*, University of Texas Press.
- Smith A., 1776, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, access date: 03.01.2013, <http://www.econlib.org/library/Smith/smWN2.html>.
- Stankiewicz W., 2000, *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Struve W., 1969, *Some New Data on the Organization of Labor and on Social Structure in Sumer During the Reign of the III rd Dynasty of Ur* [in:] I.M. Diakonoff, *Ancient Mesopotamia. Socio-Economic History*. Nauka, Moskwa, s. 127–172.
- Tyumenev A., 1969, *The Working Personnel on the Estate of the Temple of Ba-U in Lagasz during the Period of Lugalanda and Urukagina* [in:] I.M. Diakonoff, *Ancient Mesopotamia. Socio-Economic History*. Nauka, Moskwa, s. 173–203.

Streszczenie

Opracowanie przedstawia spójny system ekonomiczny, inny niż monetaryzm. Ten system wyróżnia uznanie pracy za podstawę teorii ekonomicznej, stąd nazwa *laboryzm*. W tym systemie pieniądze powstają jako należności za pracę, a nie tworzą je upoważnione instytucje. Studium

nawiązuje do cząstkowych wyników już wcześniej opublikowanych. Natomiast znamiona *laborizmu* w starożytności oraz formuły wysokości kredytu, który zapewni stabilną wartość jednostki pieniężnej, należą do oryginalnych dokonań zawartych w tym opracowaniu.

Słowa kluczowe: praca, kapitał, należności, równanie wymiany, deflacja

Economics of Labor, Decent Wages and Reasonable Inequalities – Laborism

Summary

The study presents a coherent economic system, other than monetarism. This system is distinguished by the recognition of work as the basis of economic theory, hence the name economics of labor or laborism. In this system, the money are created as debt for work or work receivables, not create them some authorized institutions. In this study are included partial results of discussions and studies previously published. The manifestations of the economics of labor in the antiquity and the establishment of the adequate credit, to ensure the stability of the monetary unit, belong to the original achievements contained in this document.

Keywords: labor, capital, work receivable, the equation of exchange, deflation

JEL: B30, E40, E58